

Komitet Obrony Państwa

11 stycznia 2024

Bujają łódczą coraz mocniej. Kamiński i Wąsik próbowali schować się w Pałacu Prezydenckim, ale zapomnieli, że to nie ambasada Watykanu i teren nie jest eksterytorialny.

Wobec tego PiS zaraz powoła swój Komitet Obrony Demokracji i będziemy mieć powtórkę z rozrywki. Będą łązić wte i wewte krzycząc, że łamana jest Konstytucja i tak dalej i tym podobne. Pierwsza odsłona już jutro.

Jak wiadomo proces odrywania od stołków i koryta zawsze jest niezwykle bolesny, a odrywani zapominają, że na to koryto składamy się wszyscy, a nie tylko ich fanatyczni zwolennicy. Dlatego za każdym razem podnosi się taki krzyk na granicy hysterii.

Mnie bardziej interesuje, jak to wszystko odbije się na zwykłym człowieku, którego nie ruszają te historyjki o obronie Polski, Konstytucji i Episkopatu. Oby nie było tak, że w trakcie walki o ten państwowy państwo, stratni zostaną ludzie, którzy liczą np. na podwyżki. Przed nami zresztą mnóstwo wyzwań, wojna na wschodzie, kryzys klimatyczny się nie zwija, tylko rozkręca, itd.

A starsi panowie wzięli się za łby i toczą swoją niekończąca się od 30 lat wojnę. Mnie nie ruszają te podniosłe odezwy dotyczące „działania na podstawie prawa”, „Kon-sty-tu-cja”, itd., bo wiem, że pod tym zawsze czai się interes frakcyjny, a demokracja jest wtedy wyłącznie, kiedy rządzą nasi. Dlatego koncentruję się na tym, czy dane posunięcia będą opłacać się zwykłym ludziom z pominięciem tych wszystkich górnołotnych ozdobników.

Swoją drogą o niskim poziomie tego cyrku świadczy to, że wbrew temu, co mi tu niektórzy pisali jednak wątpliwości, co do pierwotnej formy przejęcia przez rząd mediów publicznych

wyraził wczoraj sąd. Krajowy Rejestr Sądowy odrzucił wniosek ministra kultury Bartłomieja Sienkiewicza o wpisanie nowych członków rady nadzorczej Telewizji Polskiej. Zmiany miały odbyć się niezgodnie z przepisami. Dokładnie tak jak pisałem o tym ja, czy Helsińska Fundacja Praw Człowieka.

Ministra Sienkiewicza uratował... prezydent, który zawetował ustawę o budżecie, a tym samym pozbawił finansowania media publiczne, co dało pretekst do postawienia ich w stan likwidacji. Dzięki temu nie będziemy prawdopodobnie zmuszeni znowu oglądać Rachonia z Holecą w TVP.

Mnie to nie przeszkadza, że ich nie będę oglądał, ale nie opowiadajmy bajek o wielkiej miłości nowej ekipy do „praworządności”. Lecą po bandzie i tyle. Liczy się głównie siła polityczna. Dlatego ta góra konfliktów, która narosła zostanie w taki czy inny sposób rozwiązana w sposób polityczny, a nie przez prawników. I niech zaczną o tym wreszcie w ten sposób mówić, a nie zasłaniają się „praworządnością”, bo to do niczego nie prowadzi.

Autorstwo: [Xavier Woliński](#)

Źródło: [Trybuna.info](#)